

*Prof. dr hab. Mieczysław Dobija*

Katedra Rachunkowości

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

## **Samofinansowanie pracy podstawą bezdeficytowej gospodarki**

### WPROWADZENIE

W tym artykule rozwija się teorię bezdeficytowej gospodarki z obniżonymi równocześnie obciążeniami podatkowymi. Przedstawia się obliczenia dotyczące gospodarki polskiej w 2010 roku ukazujące, że deficyt budżetowy i podatki od godziwych wynagrodzeń mogą zostać zlikwidowane, a dodatkowo można do pewnej kwoty utworzyć fundusz robót publicznych. Dojście do tego stanu rzeczy jest uwarunkowane zrozumieniem natury pracy i pieniędzy jako informacji o wartości wykonanej pracy. Praca, najogólniej mówiąc, jest zawsze transferem energii, co podlega ograniczeniom wynikającym z fundamentalnych praw. Natomiast pieniądze, prawidłowo rozumiane należą do sfery informacji; są należnościami za pracę, czyli potwierdzeniem wykonanej pracy i bezwzględnym prawem do otrzymania równowartości. Zatem osiągnięcie bezdeficytowej gospodarki wymaga przede wszystkim uświadomienia natury kapitału, pracy i pieniędzy, a następnie uznania, że pieniądze powstają w wyniku pracy. To oznacza, że praca się finansuje sama, w szczególności nie potrzeba podatków, aby wynagradzać pracę zatrudnionych w sektorze publicznym. Ta świadomość prowadzi do naturalnej reformy banku centralnego, który przekształca się w instytucję odpowiedzialną za kontrolę produktywności pracy i transfery wynagrodzeń na rachunki w bankach komercyjnych dla pracowników sfery budżetowej.

### LICZBOWA OCENA KORZYŚCI DLA GOSPODARKI POLSKIEJ

Teoretyczne wyjaśnienie natury pracy, znaczenie wskaźnika produktywności pracy i zadania przekształconego Banku Centralnego zostały przedstawione w artykułach [Dobija, 2004b, 2009b, 2009c]. Na tej podstawie można przedstawić szacunkowe obliczenia wielkości ekonomicznych, charakteryzujące polską gospodarkę w roku 2010 w aspekcie deficytu budżetowego i podatków od wynagrodzeń zwanych PIT. Do tego celu należy także oszacować wskaźnik Q,

czyli relację realnego PKB do dyspozycyjnych płac w gospodarce polskiej<sup>1</sup>. Wielkości wskaźnika Q przedstawia tabela, która zarazem przedstawia miejsce Polski w rankingu rozważanej grupy państw.

**Tabela 1. Obliczenia wskaźnika Q dla wybranych państw**

Kraj	2006	2007	2008	2009
USA	3,458	3,470	3,560	3,500
Japonia	3,069	3,093	3,186	3,433
UK	3,204	3,517	3,444	3,082
Szwajcaria	3,534	3,645	3,748	3,650
Niemcy	2,498	3,380	3,389	3,276
Czechy	1,873	2,204	2,355	2,210
Polska	1,881	1,992	1,854	1,869
Chiny	1,415	1,512	1,685	1,762

Źródło: opracowanie własne. Dane z lat 2006–2008 zaczerpnięto z opracowania [Dobija, 2008].

Zgodnie z teorią wskaźnika Q [Dobija, 2009a] jest on nieliniową funkcją sześciu istotnych zmiennych i partycypuje w teoriach kursów walutowych. Jest także wskaźnikiem, który wyznacza dopuszczalny rozmiar płac w sektorze publicznym oraz narzędziem kontroli inflacji. Wskaźnik jest wyznacznikiem ekonomicznej pozycji kraju i jeśli wzrasta, to nie rośnie inflacja. Dlatego przyjmuje się ambitne założenie, że dla Polski  $Q_{2010} = 2,0$ . Zakłada się także realne PKB w 2010 roku na poziomie 1300 mld zł. Przy tych założeniach sporządza się tabelę 2 zawierającą obliczenia wybranych wielkości ekonomicznych.

**Tabela 2. Oszacowanie zbioru istotnych wielkości makroekonomicznych dla 2010 roku**

	Kategoria	System obecny	System zreformowany
	1	2	3
1	Wskaźnik produktywności pracy (optymistyczny)	2,0	2,0
2	Realny PKB (optymistyczny)	1 300 mld zł	1 300 mld zł
3	Suma wynagrodzeń: $W = PKB/Q$	650,0 mld zł	650,0 mld zł
4	Wynagrodzenia w sektorze prywatnym	520,0 mld zł	520,0 mld zł
5	Wynagrodzenia w sektorze państwowym (20%)*	130,0 mld zł	130,0 mld zł
6	Planowany deficyt budżetowy	52,2 mld zł	–
7	Wpływy z PIT	36,0 mld zł	–
8	Niwelacja deficytu budżetowego i podatku od wynagrodzeń dzięki samofinansowaniu pracy	–	88,2 mld zł

<sup>1</sup> Płaca dyspozycyjna jest płacą pomniejszoną o część podatku od płac przeznaczaną na finansowanie wynagrodzeń w sektorze publicznym.

	<i>I</i>	2	3
9	Fundusz robót publicznych i innych celów społecznych (130,0 – 88,2)	–	41,8 mld zł
10	Maksymalny rozmiar kredytu. $W \cdot (Q_{2009} - a)$ , $a = 0.85$ Włączając obowiązujące rezerwy 0.1	Rzeczywista wartość w 2008 r.: 612,0 mld zł	682,5 mld zł 617,5 mld zł
11	Wpływy z zysku banku centralnego	ca 5,0 mld zł	0,0 mld zł
12	Odsetki od długu publicznego	ca 32,0 mld zł	
13	Dotacje z UE	ca 32,0 mld zł	ca 32,0 mld zł

Źródło: opracowanie własne, \* Dzięki pomocy pracowników z Departamentu Analiz i Statystyki w Ministerstwie Finansów ustalono procent wynagrodzeń przypadających dla sektora budżetowego na poziomie nie przekraczającym 23%. Do obliczeń przyjęto ostrożnie 20%.

Tabela 2 ukazuje obraz gospodarki polskiej zgodny z teorią przedstawioną we wcześniejszych artykułach autora (z których ostatni to [Dobija, 2010a]), czyli poprawną teorią pracy i pieniędzy. Jak widać, zrozumienie i uznanie samofinansowania pracy prowadzi do niezwykłych efektów, ale właściwie naturalnych. W świetle poprawnego, niematerialnego rozumienia pieniędzy, jako należności za pracę, deficyt budżetowy nie powinien zaistnieć w czasach pokojowej gospodarki w przyzwoicie zarządzanym kraju. Fundusz na roboty publiczne wykazany w pozycji 9 nie stanowi rodzaju pieniędzy typu kufry pełne złotych i srebrnych monet lub rachunki bankowe, na które dokonano przelewów generując pieniądze typu *fiat*. Ten fundusz reprezentuje możliwości aktywizacji siły roboczej wolnych zasobów ludzkich bez obawy o wzrost inflacji. Te kwoty mogą zostać przekazane na rachunki pracowników, po stwierdzeniu i zmierzeniu wykonanej społecznie użytecznej pracy. Jest oczywiste, że zamiast wypłaty bezrobotnemu zasiłku pozyskanego z podatków można przekazać na jego konto wynagrodzenie za wykonaną produktywną pracę, na przykład przy budowie bezpiecznej ścieżki dla dzieci idących do szkoły. To jednakże wymaga większego wysiłku, zaangażowania intelektu, organizacji, systemu informacji i kontroli, niż wypłata zasiłku z podatków.

Przypomnijmy, że rozmiar płac w sektorze publicznym jest ograniczony przez konieczność nie zmniejszania wskaźnika produktywności, co byłoby inflacyjogenne [Dobija, 2009a]. Sporządzając budżet na następny rok zakłada się określoną liczbową wartość wskaźnika  $Q_p$  nie mniejszą niż wykonanie w roku poprzednim  $Q_{rp}$ . Na tej podstawie wyznacza się dopuszczalne płace w roku planowanym:  $W_p = PKB_p / Q_p$ , gdzie  $W_p$  – wynagrodzenia w roku planowanym,  $PKB_p$  – planowany realny PKB. Płace dla sektora publicznego  $W_{publ}$  wyznacza wtedy różnica  $W_{publ} = W_p - W_{pryw}$ , gdzie  $W_{pryw}$  – płace w sektorze prywatnym. Formuła budżetowa ograniczająca płace w sektorze publicznym jest następująca:

$$W_{publ} = \frac{PKB_p}{Q_p} - W_{pryw} \text{ i } Q_p \geq Q_{rp}.$$

Wielkość płac w sektorze publicznym ogranicza rozmiar tego sektora i wpływa także na poziom indywidualnych wynagrodzeń. Te ostatnie powinny być zgodne z wartością pracy, a zatem kształtowane na podstawie teorii kapitału ludzkiego.

Samofinansowanie pracy wywodzi się ze zrozumienia, że procesy realne są energo-materialne. Kapitał lokuje się w zasobach materialnych (naturalnych, rzeczowych, ludzkich i instytucjonalnych) i przez pracę transferuje się do produktów (materialnych bądź niematerialnych). Natomiast zapłata wynagrodzenia należy do sfery energo-informacyjnej. Wynagrodzenie jest należnością za pracę. Jest potwierdzeniem, a nie materialnym artefaktem. Każdemu, kto pracuje produktywnie i społecznie użytecznie (nie powodując inflacji) należy się wynagrodzenie i nie ma większych przeszkód, aby to wynagrodzenie zapewnić. Pieniądz monetarny, wprowadzony w stosunkowo późnym etapie historii gospodarczej, należał do sfery energo-materialnej, więc z natury stwarzał ograniczenia, obecnie następują zasadnicze zmiany.

Jest zadziwiające, że większość dobrze zarządzanych państw ustawicznie powiększa zadłużenie w stosunku do generowanego PKB. O ile normalnym stanem rzeczy jest, że państwa mniej rozsądnie zarządzane popadają w nadmierne długi, to dziwne jest, iż zjawisko to dotyczy wszystkich liderów ekonomii, a USA przewodzą w tym procederze. Jak piszą N. Taleb i M. Spitznagel [*Time to tackle the real evil: too much debt*, "Financial Times", ... 15. 07. 2009] „nasz system gospodarczy jest obciążony długiem około trzykrotnie większym w stosunku do PKB niż w latach 80. To niezbyt dobrze idzie w parze z globalizacją”. Zdaniem autorów działania rządów powodują jeszcze większą niestabilność zamiast likwidować zakłócenia w systemie. Jedyńm, ich zdaniem, rozwiązaniem jest natychmiastowa, przymusowa i systematyczna konwersja długów na kapitał. Pytanie, jakie należy zadać w tym stanie rzeczy, dotyczy teorii systemu gospodarczego. Na czym polega błąd w teorii ekonomii i teorii pieniądza, że państwa z dużym kapitałem intelektualnym popadają w coraz większe zadłużenie, mimo nie uczestniczenia w wojnach i braku dotkliwych katastrof naturalnych?

## HISTORYCZNE UWARUNKOWANIA I OBECNE POGLĄDY W SPRAWIE PIENIĘDZY

Aktywność ekonomiczna wiąże się z rozwiązywaniem problemu współpracy ekonomicznej. Od zarania cywilizacji ludzie rozwiązywali problem jak pracować wspólnie, aby osiągać korzyści ze współpracy i jak dzielić się owocami pracy proporcjonalnie do wkładu poszczególnych ludzi. Ten problem pojawiał się zawsze i istnieje nadal niezależnie od techniki i poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego. Według wielu autorów gospodarka towarowo-pięniężna pojawia się w naturalnym procesie rozwoju, który wypiera i ostatecznie usuwa sys-

tem gospodarki barterowej. Tego rodzaju poglądy są poważnie skażone przez przyjęte paradygmaty dalekie od faktycznego stanu rzeczy.

Istotnym mankamentem większości opracowań jest brak należytego respektu do dokonań z najwcześniejszych okresów cywilizacji, kiedy rejestracja pracy stanowiła podstawę praktyki ekonomicznej. Praca, zapłata za pracę i wymiana zapłaty na produkty stanowiły esencję gospodarki. Podstawę stanowiły rejestry pracy, które odkryto prowadząc wykopaliska w starożytnej Mezopotamii. Badania zapisów z glinianych tabliczek prowadzone z ekonomicznego punktu widzenia [Diakonoff i inni, 1969; Struve, 1969; Polanyi i inni, 1957] przedstawiają dobrze zorganizowany system ekonomiczny, którego podstawą było rejestrowanie i wycena pracy, co stanowiło podstawę wynagrodzenia. W świecie starożytnym, w okresie przedklasycznym, ten system był stosowany do przynajmniej początku wieków ciemnych, czyli do okresu wojny trojańskiej. W każdym razie ten system stanowił podstawę gospodarki w starożytnej Mezopotamii, a jego ślady występują jeszcze w cywilizacji mykeńskiej [Krawczuk, 1990].

Obecny paradygmat myślenia o sprawach pieniędzy jest ukształtowany następująco: dawno było prymitywne, a dopiero wprowadzenie monet rozpoczyna epokę prawdziwego pieniądza i budowania teorii gospodarki towarowo-pieniężnej. Mankament tego myślenia jest oczywisty, bowiem monety są po prostu produktami, a więc gospodarka, w której pieniądze to monety, ma cechy gospodarki barterowej. Ich pozytywna rola ekonomiczna ujawnia się, jeśli monetę traktuje się jako standard wartości (faktycznie koszt wytworzenia monety z metalu na przykład srebrnej lub złotej), ale tego rodzaju gospodarka ze zrozumiałych względów nie może mieć przyszłości.

Może po raz ostatni w dziejach gospodarki zastosowano rozwiązanie oparte na rynkowej wartości uncji złota, w kwocie 35 USD, wywodzącą się z kosztu wytworzenia, z uczciwą zasadą wymiany banknotów na złoto. Konferencja miała miejsce w Bretton Woods w 1944 roku, a umowa została podpisana w 1946 roku [Weatherford, 1997, s. 183]. Oprócz przypisania dolarowi równowartości wyznaczonej wagą złota ustanowiono stałe kursy wiążące poważne waluty z dolarem. Wiadomo jednak, co było później. Gdy produktywność gospodarki japońskiej, niemieckiej i innych rosła szybciej niż produktywność gospodarki amerykańskiej wzrastała presja wymiany banknotów na złoto, co ostatecznie prezydent R. Nixon zakończył w 1971 roku odmawiając dalszych wymian. Ostatecznie okazało się, że złoto jako towar miało swoją historyczną wartość inną w 1944 roku i inną w 1971 roku, jak każdy rodzaj aktywów. Amerykanie nie dokonywali aktualizacji relacji 35 USD za uncję złota w 1944 roku (faktycznie dewaluacji dolara) do 400 USD w 1995 roku, więc gospodarka światowa utraciła standard wartości. Stała wartość dolara okazała się nie do utrzymania. Ale rok 1971, wbrew wielu opiniom, jest rokiem zwycięstwa praw wartości nad dogmatyzmem w ekonomii. Od tego roku kursy walutowe zostały uwolnione i ekonomia stała się nieco bardziej przejrzysta.

Ostatecznie wytworzył się stan, o którym można powiedzieć, że charakterystyczną cechą współczesnej myśli ekonomicznej jest brak precyzyjnych teorii dotyczących pieniędzy, mimo że jest to obok kapitału absolutnie najważniejsza kategoria ekonomiczna, a na dodatek nierozzerwalnie z nim związana. Można nawet metaforycznie powiedzieć, że drzwi do poznania natury pieniędzy są zamknięte przez powszechne używanie kategorii „pieniądz”, która stanowi zbitkę pojęciową. W niej zawiera się i jednostka pieniądza, która musi mieć swoją odrębną teorię i kategoria „moich pieniędzy” lub kategoria „pieniądza kredytowego” wymagające właściwych teorii. Gdy mówimy „pieniądz” to właściwie nie wiadomo, o której kategorii mowa. Ta sytuacja utrzymuje się mimo postępującej globalizacji, mimo osiągnięć technicznych trzeciego tysiąclecia. Fałszywe przesłanie kategorii „pieniądz” polega na silnej sugestii jego materialności. Pieniądże stanowią natomiast kategorię abstrakcyjną. Należą do sfery informacji, jako potwierdzenie wykonanej pracy i prawa do otrzymania równowartości.

Czytelnik ma obecnie do dyspozycji wiele opracowań, z których może czerpać wiedzę na temat teorii pieniądza, jego historii i tak zwanej polityki pieniężnej. W szczególności istnieje wiele pozycji, które przedstawiają historię pieniądza, na przykład [Weatherford, 1997], bądź krytyczną teorię pieniądza [Galbraith, 1982]. Autorzy przedstawiają teoretyczne podstawy polityki pieniężnej, jak [Duwendag i inni, 1993; Kaźmierczak, 2000]. Mimo że wszyscy się godzą z tym, że uprawia się politykę pieniężną, to jednak pojawia się tutaj niejasność. Jest to zrozumiałe, że prowadzi się politykę przemysłową lub agrarną, czy nawet podatkową, ale co to znaczy polityka pieniężna? Czy można uprawiać zgodnie z rzetelną nauką władztwo nad pieniądzem? Czy wartość pieniędzy nie stanowi wielkości wynikowej dla gospodarki? Czy można mówić o popycie na pieniądź jak-  
by to był towar?

T. Buchholz [2007, s. 230] we współczesnym dziele dotyczącym nowoczesnego podejścia do myśli ekonomicznej zamieszcza podrozdział o tytule „Co to jest pieniądz?”. Po ustępie wstępnym wyjaśniającym bezzasadność oskarżeń monetarystów wobec J.M. Keynsa, o to, że ignoruje pieniądź, autor przedstawia wyjaśnienie, które można spotkać u wielu autorów. „Pieniądzem może być cokolwiek, włączając muszelki i paciorki; papierosy często służą w więzieniach jako pieniądze” – oto stwierdzenie autora. Zadziwia tutaj ta powszechna maniera odwoływania się do zwyczajów ludów oderwanych od centrów cywilizacyjnych i przez to skazanych na tego rodzaju rozwiązania. Dlaczego autorzy nie odwołują się do rozwiązań stosowanych w centrach cywilizacyjnych Bliskiego Wschodu? Czy w starożytnym Egipcie z III i II tysiąclecia p.n.e. bądź w miastach-państwach Mezopotamii, muszelki i paciorki służyły jako pieniądze? Czy nie dokonano odkryć setek tysięcy tabliczek z zapisami operacji gospodarczych, z których można wywnioskować, że to nie muszelki i paciorki służyły tym ludziom jako pieniądze? W teorii ekonomii utrzymuje się najwyraźniej

paradygmat określający sposób mówienia i pisania w materii pieniądza. Ten paradygmat wymaga łączenia pieniędzy z działalnością Banku Centralnego i zastępowania rzetelnych wyjaśnień słabo określonymi kategoriami uzupełnianymi opowiastkami o muszelkach i paciorkach.

Cytowany autor pisze dalej: „W dzisiejszym żargonie makroekonomicznym stosujemy się do definicji podaży pieniądza Zarządu Rezerwy Federalnej. Najbardziej popularna miara jest zwana M1 równa (1) kwotom pieniędzy przetrzymywanych poza bankami plus (2) kwoty pieniądza na rachunkach depozytowych w bankach komercyjnych”. Powstaje pytanie, skąd wiadomo, że pieniądze podlegają prawu popytu i podaży, jeśli natura pieniądza nie jest precyzyjnie określona? Autor przekonany, że czytelnik już tylko pragnie dużej podaży pieniądza mityguje te pragnienia stawiając przewrotne pytanie: „Dlaczego ktoś miałby być tak nierozsądny aby sprzeciwiać się podaży pieniądza? Im więcej pieniędzy, tym milej, czyż nie?”.

Dalej, po opowiastkach o gangsterach rabujących walizki pieniędzy i podobnych, autor wyjaśnia co to jest poprawna podaż pieniądza. „Jaki jest właściwy poziom podaży pieniądza? Łatwa odpowiedź: aby wystarczyło na zakup wszystkich wyprodukowanych dóbr przy pełnym zatrudnieniu i bez wzrostu cen. Ale w tej odpowiedzi unika się kluczowej kwestii. Ile pieniędzy powinno być w obiegu ażeby osiągnąć pełne zatrudnienie i stabilność cen? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy wiedzieć, jak szybko ludzie wydają pieniądze, które otrzymują.”

Podążając tą drogą autor wprowadza czytelnika na manowce wiedzy o pieniądzach. **Mimo że czytelnik otrzymuje pieniądze jako wynagrodzenie za pracę, to ten elementarny fakt zupełnie nie interesuje teoretyka pieniądza.** Problem, który czytelnik uznaje za niezwykle ważny, czyli, ile powinien otrzymywać jako zapłatę za pracę, w porównaniu do innych zatrudnionych, także jest obojętny monetarystom, mimo że każdy z nich jest świadomy, że na przykład podwyżka zarobków o połowę musiałaby wywołać wzrost cen. Tego rodzaju teorie są niespójne i sprzeczne z elementarnym ludzkim doświadczeniem wiążącym pieniądze z wynagrodzeniami za pracę.

Należy jednak zauważyć, że w USA narasta sprzeciw wobec tego stanu rzeczy. Pojawia się wiele książek i prac przeciwko istniejącemu stanowi spraw. Intensywną, szeroko zakrojoną akcją prowadzi Amerykański Instytut Monetarnej, który organizuje konferencje, przekonuje kongresmenów i publikuje odpowiednie projekty ustaw. Działa zgodnie z *credo* ogłoszonym przez Wrighta Patmana<sup>2</sup>, który przez 16 lat przewodniczył w Kongresie komisji bankowości

---

<sup>2</sup> W. Patman stwierdził: „I have never yet had anyone who could, through the use of logic and reason, justify the Federal Government borrowing the use of its own money [...]. I believe the time will come when people will demand that this be changed. I believe the time will come in this country when they will actually blame you and me and everyone else connected with the Congress for sitting idly by and permitting such an idiotic system to continue”.

i pieniądza. Wypowiedział opinię [Zarlenga, 2008]: „Nigdy nie spotkałem kogoś, kto mógłby logicznie uzasadnić i usprawiedliwić pożyczanie przez Rząd Federalny swoich własnych pieniędzy. [...] Wierzę, że przyjdzie taki czas, kiedy ludzie zażądamy zmiany. Wierzę, że przyjdzie czas w tym kraju, gdy ludzie oskarżą mnie i was, i każdego związanego z Kongresem za bezczynność i pozwalanie na kontynuowanie tego idiotycznego systemu”. Ta opinia jest szczególnie godna uwagi, bowiem wyraźnie widać, że wypowiada ją osoba doświadczona, lecz wolna od obezwładniającej intelekt oficjalnej wiedzy wynikającej z teorii bankowości centralnej. Można mieć uzasadnioną nadzieję na tę istotną zmianę, lecz droga do celu jest daleka.

W znaczącym dziele R. Garrison [2001], kontynuator austriackiej szkoły ekonomicznej, dokonuje analizy porównawczej stanowisk reprezentowanych przez ekonomistów ze szkoły austriackiej, Keynesistów i Monetarystów w przekroju głównych kwestii ekonomicznych. W odniesieniu do pieniądza stwierdza, że będąc środkiem wymiany jest zarazem pasem transmisyjnym trudności ekonomicznych powstających na poziomie makro do sfery mikro. Zauważa to, o czym inni raczej milczą, że nawet w najbardziej zdecentralizowanych systemach wyposażanie gospodarki w pieniądze stanowi biznesowe przedsięwzięcie centralnych władz (*is the business of a central authority*). Pieniądze są źródłem trudności i rozprzestrzeniają te trudności w całej ekonomii. Autor<sup>3</sup> uznaje triadę „praca, kapitał i pieniądze” za absolutnie podstawową w całej myśli ekonomicznej.

Warto przytoczyć tę książkę jako jedną ze zwiastunek bardziej krytycznego i nieco nowszego myślenia o sprawach ekonomii. Autor jednakże posługuje się dawnym, niewłaściwym, bo materialnym rozumieniem kategorii kapitału, a to nie pozwala na poprawną teorię wyjaśniającą naturę wspomnianej triady. A jest ona absolutnie najważniejsza dla nauk ekonomicznych. Inną niezwykle istotną pozycją w dyskusji o kapitale i pieniądzu jest dzieło De Soto [2009]. Jest to dzieło bardzo obszerne, w którym autor po licznych analizach prawnych i historycznych przedstawia własne rozwiązania w zakresie pieniądza.

Szczupłość niniejszego opracowania nie pozwala na szerszą dyskusję poglądów autora i cytowanych poprzedników, ale kwestia likwidacji banków centralnych jest koniecznością, jeśli gospodarki mają być stabilne i uczciwe. To twierdzenie uzasadniają autorzy począwszy od von Misesa [De Soto, 2009, s. 545] i inni, a szczególnie De Soto proponujący kompleksową reformę w kwestii pieniądza. Rzecz jednak w tym, że wspomniani autorzy nie potrafią tej konieczności należycie uzasadnić, ponieważ nie odwołują się do fundamentalnej zasady, że w naszej rzeczywistości kapitał (energia) nie powstaje z niczego. Istnienie i działalność banku centralnego jest ustawiczną próbą naruszania tej niezłomnej zasady, czego nie można osiągnąć, ale można poważnie szkodzić gospodarce.

---

<sup>3</sup> Undeniably, claims can be made to justify each of the three candidates (labor, capital, and money) as an appropriate basis, or primary focal point, for macroeconomic theorizing.



Konsekwentne respektowanie tej fundamentalnej zasady prowadzi także do wniosku o koniecznej likwidacji pieniądza gotówkowego. W rezultacie wyjaśnienia relacji „kapitał – praca – pieniądze” osiąga się zrozumienie, że praca się sama finansuje, więc nie potrzeba nakładać podatków, aby zapłacić wynagrodzenia pracownikom sfery budżetowej. To z kolei normalizuje gospodarkę umożliwiając likwidację deficytu budżetowego. W normalnych, pokojowych warunkach gospodarowania, deficyt budżetowy jest konsekwencją błędnej teorii w zakresie makroekonomii.

Konkluzja wynikająca z powyższych rozważań jest zasadnicza dla nauk ekonomicznych i gospodarki. Pierwsza dotyczy pracy, która sama się finansuje oraz prowadzi do powstania produktów i pieniędzy. Zapłata za pracę w sektorze publicznym sprowadza się do dokonania odpowiednich zapisów księgowych na kontach bankowych pracowników. Druga wiąże się z pytaniem dlaczego samofinansowanie pracy już dawno temu nie zostało uznane za podstawową korzystną cechę gospodarki towarowo-pieniężnej? Odpowiedź na to pytanie stanowi pole do analiz teoretycznych, jednak należy zauważyć, że rozdroże pojawiło się już w dziele Adama Smitha [1776: 1.5.2]. Ten słynny ekonomista pisał<sup>4</sup>, że „praca była pierwszą ceną, oryginalnym pieniądzem, którym się płaci za wszystkie rzeczy. To nie złotem ani srebrem, lecz pracą nabywa się wszelkie bogactwa tego świata; ona określa wartość produktów dla tych, którzy je posiadają i zamierzają je wymienić na inne produkty, ta wartość jest dokładnie równa ilości pracy, która umożliwi im zakup lub dysponowanie [...]”. Jeśli ilość pracy jest podstawową ceną, to ta wielkość jest określona przez należności z tytułu pracy. Srebro i złoto są przede wszystkim produktami i jako takie zawierają w jednostce wagowej określoną pracę, jak każdy produkt. Jednak Adam Smith akceptował monety jako pieniądze, jako dobre, postępowe pieniądze i ten fakt określa podstawową niekonsekwencję wobec wyżej cytowanych słów. Nie jest to jednak niekonsekwencja, której mógł uniknąć; po prostu żył w świecie pieniądza metalowego będącego nośnikiem wartości, więc należącego do sfery realnej, jak dobra i produkty. Sytuacja obecna jest zasadniczo inna.

Konsekwentne postępowanie w odniesieniu do kategorii pracy musiałyby doprowadzić do zrozumienia, że jednostka pieniądza jest abstrakcyjną jednostką pracy. Mógłby zrozumieć, że praca jest mierzona liczbowo jako iloczyn mocy pracującego i czasu jej trwania, zaś moc określa się ułamkiem przez porównanie do wzorca mocy. Ta droga pozwoliłaby zrozumieć, że praca się samofinansuje, co jest zasadniczą cechą gospodarki towarowo-pieniężnej. Gospodarka ze srebrną lub złotą monetą jest nadal formą gospodarki barterowej.

---

<sup>4</sup> “[...] Labour was the first price, the original purchase-money that was paid for all things. It was not by gold or by silver, but by labour, that all the wealth of the world was originally purchased; and its value, to those who possess it, and who want to exchange it for some new production, is *precisely equal to the quantity of labour which it can enable them to purchase or command* [...]” (Book I, Ch. V).

Wiele jednak wskazuje na to, że było zbyt wcześnie na ten właściwy sposób myślenia. W moim przekonaniu, przed rokiem 1776, dla mądrego, przyzwoitego, ale zwykłego człowieka ten sposób rozumowania był nieosiągalny. Zrozumienie natury pracy w naukach ekonomicznych jest niedostateczne i mizerne także obecnie. Wiąże się to z tym, że rozważania o pracy wymagają wcześniejszego zrozumienia abstrakcyjnej natury kapitału, jako zdolności do wykonywania pracy. Jak wiadomo [Dobija, 2007, 2010a], model kapitału uwzględnia fundamentalne zasady, którym podlega rzeczywistość stanowiąca arenę naszych działań i są one określone przez termodynamikę<sup>5</sup>. Nauka o energii jest nauką absolutnie fundamentalną, w rozważaniach ekonomicznych jest ona skoncentrowana na triadzie: kapitał – praca – pieniądze.

W czasach Adama Smitha było za wcześnie na przewyżczenie materialnego postrzegania pieniądza i zrozumienie samofinansowania pracy. Postęp w nauce dokonuje się przez odkrywanie ważnych kategorii abstrakcyjnych. Uczeni badają na przykład silniki ciepłe i odkrywają znaczenie abstrakcyjnej kategorii, którą nazywają energią, a potem formułują fundamentalne prawa, którym ona podlega. A. Smith nie mógł dostrzec abstrakcyjnej natury kapitału i pieniądza, więc nie mógł sformułować naukowej teorii na wzór działających przeszło sto lat później twórców termodynamiki. Kapitał i praca stanowią tandem, jak energia potencjalna (kapitał) i kinetyczna (praca), który podtrzymuje trwanie i uruchamia rozwój ekonomiczny. Pieniądze stanowią jedynie potwierdzenie wykonanej pracy zmierzonej stosownie do transferu zaangażowanego kapitału. Ponieważ wielkość kapitału razy czas określa działanie, więc pieniądze są potwierdzeniem wykonanego celowego działania. Ten sposób myślenia powoli znajduje swoje miejsce w naukach ekonomicznych, jednak duża liczba ekonomistów kontynuuje tradycyjne materialne postrzeganie kapitału i pieniędzy, co jest drogą donikąd. Pieniądz gotówkowy tworzony przez banki centralne jest tego przykładem i ostatnim bastionem błędnej drogi ekonomii. Ten sposób myślenia pociąga za sobą konieczność rozwijania systemów podatkowych, jakby to podatki, a nie ludzka praca była motorem zmian na lepsze. I przede wszystkim ten sposób myślenia nie pozwala dostrzec samofinansowania pracy, co umożliwia organizację sfery publicznej bez finansowania pracy z podatków.

Jeśli nauczyciel szkoły publicznej (współczynnik produktywności  $\frac{3}{4}$ ) pracuje przez miesiąc (180 godzin), to powinien otrzymać zapis księgowy potwierdzający jego należności za wykonaną pracę na kwotę 135 jednostek pracy, czyli podstawowych jednostek pieniężnych. Nie ma żadnej potrzeby organizowania systemu podatkowego, aby zyskać fundusze na płace dla nauczyciela. To rząd

---

<sup>5</sup> Zauważmy, że James Watt przedstawił silnik cieplny w czasie, gdy Adam Smith publikował swoją książkę. Teoria termodynamiki powstała blisko 100 lat później. Energia jako zdolność do wykonywania pracy i praca jako transfer energii nie były jeszcze wystarczająco opisane przez fizyków.

na mocy wiedzy teoretycznej i na mocy swojej władzy może wydać poświadczenie wykonanej pracy w formie zapisu na koncie nauczyciela w banku komercyjnym. To jest istotą zmiany ekonomii na system naturalny, przyjazny dla społeczeństwa i podmiotów gospodarczych. Kanonem przyszłej ekonomii jest samofinansowanie pracy, czyli faktycznie uwolnienie zasobów pracy z obecnej ekonomicznej opresji. Niedopuszczalne z logicznego i ludzkiego punktu widzenia jest opodatkowanie płac minimalnych, które z natury bywają zbyt niskie, a podatki jeszcze je obniżają, prowadząc do systemowej deprecjacji kapitału ludzkiego. Płace godziwe, czyli stanowiące 8% kapitału ludzkiego pracownika nie powinny podlegać podatkowi.

Gospodarka może być zrównoważona, może działać bez deficytu budżetowego, bez konieczności zwiększania podatków. Może także nie zwiększać, lecz zmniejszać dług publiczny pod warunkiem dokonania fundamentalnych zmian w postrzeganiu pieniędzy, zrozumienia, że to praca je tworzy, co oznacza, że się samofinansuje. Wymaga to zasadniczej reformy instytucji zwanej bankiem centralnym. W nowym środowisku teoretycznym główną funkcją tej instytucji jest wykonywanie płatności dla pracujących w sektorze publicznym, krótko mówiąc realizacja listy płac, aby zarachowane wynagrodzenia zostały zapisane na kontach pracowników w bankach komercyjnych. To jest właściwy sposób *tworzenia pieniędzy*, jeśli w ogóle można mówić o czymś takim. W gospodarce nie ma miejsca dla pieniądza materialnego, papierowego. Jest tylko kapitał, praca, zapłata za pracę, zasoby i aktywa powstające w wyniku pracy. Gospodarka stanowi zbiór przepływów kapitału, a pomiar, rejestracja, kontrola i analiza tych przepływów stanowi pokaźną sferę koniecznej działalności intelektualnej.

### GODZIWE WYNAGRADZANIE PRACY

Jedną z cech dojrzałej gospodarki kapitalistycznej z dużą efektywnością rynku są wynagrodzenia zgodne z wartością pracy zatrudnionego, czyli wartością kapitału ludzkiego. Wynagrodzenie godziwe charakteryzuje się tym, że zapewnia zachowanie kapitału ludzkiego pracownika, czyli transfer przez pracę jest równoważony przez wynagrodzenie; upoważnienie do otrzymania równowartości. Model kapitału ludzkiego wywodzi się z ogólnego modelu kapitału, do którego prowadzą rozważania o naturze kapitału w kontekście praw fundamentalnych. Jak wiadomo [Dobija, 2007, 2010a], na kapitał w chwili  $t$  wywierają wpływ trzy podstawowe oddziaływania:

$$C_t = C_0 e^{pt} e^{-st} e^{mt} \quad ip = E(s) = 0,08 \text{ [1/rok]},$$

gdzie:

$C_t$  – kapitał po upływie czasu  $t$ ;  $C_0$  – kapitał początkowy;

- $e^{pt}$  – określa naturalny potencjał wzrostu kapitału będący właściwością Natury (fizjokratyzm), stała ekonomiczna  $p = 0,08$ ;
- $e^{-st}$  – czynnik określający spontaniczną dyfuzję kapitału, czyli działanie termodynamicznej strzałki czasu (druga zasada termodynamiki),  $p = E(s)$ ;
- $e^{mt}$  – wskazuje na oddziaływania osłabiające działanie termodynamicznej strzałki czasu i wzmacniające wzrost, dzięki transferowi kapitału przez pracę i zarządzanie.

Zauważmy, że z prawej strony powyższej formuły musi pojawić się kapitał początkowy, jako przejaw pierwszej fundamentalnej zasady, że kapitał nie powstaje z niczego. Dopiero dany kapitał może się zmieniać zarówno przez dyfuzję, bądź rosnać dzięki dopływom z naturalnego źródła i pracy. Człowiek i jego kapitał ludzki może być tutaj wymownym przykładem. Niemowlę rodzi się ( $C_0$ ), jednak bez opieki i pracy wkrótce by umarło ( $e^{-st}$ ), starania rodziców i społeczeństwa ( $e^{mt}$ ) zapewniają trwanie, a tempo wzrostu (przemiany depozytu energii życia na kapitał ludzki) określa stała  $p = 0,08$  [1/rok]. W ogólnym przypadku wzrost osiąga się dzięki temu, że praca  $m$  niweluje do pewnego stopnia wpływ dyfuzji  $s$ , dzięki czemu potencjał wzrostu  $p$  urzeczywistnia się w formie realnego wzrostu. Stała  $p$  jest średnią wartością stopy dyfuzji  $s$ , ponieważ przy  $s > p$  nie byłoby wzrostu. Z kolei wiadomo, że bez pracy  $m$ , dyfuzja  $s$  niweluje potencjał wzrostu  $p$ . Wiadomo też, że  $s$  jest zmienną losową, a  $p$  jest wielkością deterministyczną, zatem  $p = E(s)$ .

Dla ilustracji roli stałej potencjalnego wzrostu  $p$  obliczymy przykładowo kapitał ludzki i godziwą płacę dla amerykańskiego nastolatka (17 lat), który podejmuje pierwszą pracę po ukończeniu obowiązkowego kształcenia i porównamy wielkość tej płacy z wartością wyznaczoną przez akt prawny o płacach minimalnych. Koszty utrzymania szacuje się jako należące do przedziału (\$ 430 \$ 470). Obliczenia zawarte w tabeli 3 wykonuje się do środkowej wartości \$ 450. Koszty te stanowią nakłady niezbędne do tego, aby dziecko prawidłowo się rozwijało w czteroosobowej rodzinie z amerykańskim podstawowym wykształceniem. Jak można zauważyć zastosowanie wielkości  $p = 8\%$  zapewnia dobre zbliżenie do legalnej płacy minimalnej (\$ 7,25<sup>6</sup>), którą uznaje się za wartość godziwą w znaczeniu praktyki życia i działania w tym kraju. Idea wzrostu kapitału ludzkiego wynikająca z modelu kapitału, przy naturalnym założeniu, że opieka i praca rodziców niweluje wpływ  $s$ , przedstawia formuła:  $H_t = H_0 e^{pt}$ , (literę  $C$  zamieniono na  $H$ ). Tutaj  $H_0$  reprezentuje strumień kosztów utrzymania do momentu osiągnięcia zdolności do wykonania pracy.

---

<sup>6</sup> On May 25....., President Bush signed a spending bill that, among other things, amended the FLSA to increase the federal minimum wage in three steps: to \$ 5.85 per hour effective July 24, 2007; to \$ 6.55 per hour effective July 24, 2008; and to \$ 7.25 per hour effective July 24, 2009.

**Tabela 3. Obliczenie godziwej płacy dla amerykańskiego nastolatka**

Rozmiar stałej	p = 8%
Skapalizowane koszty utrzymania ( $H_{17}$ ), $k = \$ 450$ na miesiąc, $t = 17$ lat. $H_{17} = 5400[(e^{17 \cdot 0,08} - 1)/0,08]$	\$ 195 493
Roczne koszty pracy dla przedsiębiorcy określa wskaźnik naturalnej dyfuzji kapitału (sH), czyli pH. Pracownik otrzymuje równowartość naturalnego rozproszenia kapitału.	\$ 15 639
Miesięczne koszty pracy (pH/12)	\$ 1 303
Godzinowe koszty pracy (pH/12/176 godz.)	\$ 7,40
Godzinowa płaca przy obowiązkowym ubezpieczeniu płatnym przez firmę 9%	\$ 6,73

Źródło: opracowanie własne.

Obliczenia wskazują, że legalna płaca minimalna w gospodarce amerykańskiej jest stosunkowo dobrze określona w odniesieniu do teorii kapitału ludzkiego. Biorąc pod uwagę zadowolenie pracujących w USA z wynagrodzeń i możliwość samodzielnego utrzymania się dwojga ludzi wynagradzanych na poziomie minimalnym, powyższe obliczenia stanowią jedno z uzasadnień rozmiaru stałej  $p$ . Stała ta jest przedmiotem badań empirycznych na podstawie płac, cen i rentowności – na przykład [Kurek, 2008].

Stwierdzenie, że płaca stała dla zatrudnionego, w wymiarze iloczynu stałej  $p$  i jego kapitału ludzkiego  $H$  (pH) stanowi wynagrodzenie godziwe, ma uzasadnienie formalne. Można dojść do wniosku, że przy tym poziomie wynagrodzenia stałego, kapitał ludzki pracownika nie deprecjonuje się. Oblicza się terazniejszą wartość strumienia płatności PV, przy naturalnej stopie dyskontowej  $s$ , uwzględniającej średni poziom ryzyka (utruty kapitału). Ze względu na relację  $p = E(s)$  otrzymujemy:  $PV = pH/s$ . Ponieważ  $p = E(s)$ , zatem podstawiając  $s = p$ , otrzymuje się:  $PV = pH/p = H$ , co kończy dowód. Przy stałej płacy w wymiarze pH, kapitał ludzki zachowuje swoją wartość, więc nie ulega deprecjacji.

Fakt, że kapitał ludzki wzrasta wraz z doświadczeniem nie zmniejsza ogólności rozumowania. Zatem płaca w wymiarze pH określa minimalne godziwe wynagrodzenie. Tego rodzaju wynagrodzenie nie powinno być pomniejszane przez podatki, dlatego propozycja podatków [Dobija, 2009c] zakłada wysoki próg wolny i niski liniowy wzrost opodatkowania dla płacy nie przekraczającej sześciokrotnie płacy minimalnej. Obliczenia pokazują, że krotność równa sześć jest górnym ograniczeniem płacy ustalonej według iloczynu pH, czyli teorii kapitału ludzkiego. Oprócz płacy stałej pracownik może otrzymywać wynagrodzenie premie i inne, na przykład za widoczny rozmiar kapitału kreatywności.

Modele kapitału ludzkiego i pochodne teorie płacowe [Cieślak, Dobija, 2007] rozwijają się ustawicznie. Autorzy dostosowują modele do specyficznych grup pracowników, jak na przykład W. Kozioł [2010], który przedstawił model wynagradzania nauczycieli akademickich stosownie do rosnącego kapitału ludzkiego i intelektualnego. D. Dobija [2005] określiła model uwzględniający

kapitał kreatywności. Przy założeniach teorii kapitału ludzkiego W. Koziol [2007] rozwinął także system kształtowania wynagrodzeń premiowych dla zatrudnionych w sektorze prywatnym. Można uznać, że modele płac gwarantujące zgodność z kapitałem ludzkim pracowników stanowią narzędzie kształtowania równowagi ekonomicznej, skoro zapewniają elementarną równowagę, czyli zachowanie kapitału ludzkiego zatrudnionych. Teoria kapitału ludzkiego jest szczególnie przydatna do kształtowania płac w sektorze publicznym.

### SUMARYCZNE UJĘCIE TEORII WSKAŹNIKA Q

Wskaźnik produktywności pracy jest zmienną występującą w teoretycznych objaśnieniach dotyczących pieniędzy, a więc inflacji, kursu walutowego i rozmiaru kredytu w gospodarce [Dobija, 2008]. Parytet produktywności pracy występuje w równaniu wymiany pieniędzy na produkty. Jest to naturalne, bowiem praca spełnia bardziej swoją ekonomiczno-społeczną rolę, jeśli jest odpowiednio produktywna. Tendencje do bezproduktywnych działań, przy wysokich wynagrodzeniach, są ustawicznie obecne w życiu społeczno-gospodarczym i politycznym. Inną tendencją jest dążenie do wysokich zarobków niezależnie od wartości pracy, która jest uwarunkowana rozmiarem kapitału ludzkiego. Wskaźnik Q pojawia się w wyniku naturalnego opisu produkcji (P) [Dobija, 2004a; Barburski, Dobija, 2007] w cenach rynkowych, który uwzględnia koszt wytworzenia (K) powiększony o procent zyskowności kosztów (r). Jest to formuła:

$$P = K(1 + r)$$

K – określa koszt wytworzenia, czyli zmienne wynikające z procesów wewnętrznych, r – stanowi wskaźnik zyskowności kosztów, więc ujmuje także warunki rynkowe, zewnętrzne. Wykazuje się łatwo, że  $r = ROA/w$ , gdzie w – jest miernikiem rotacji aktywów względem kosztu wytworzenia.

Rozkładając syntetyczną zmienną K na części składowe (koszty pracy i pozostałe) i uwzględniając relację między płacami W a kapitałem ludzkim pracujących ( $W = uH$ ), u – stopień opłacenia pracy), otrzymuje się potrzebny kształt funkcji produkcji P

$$P = W \left( 1 + \frac{A}{H} \cdot \frac{k - s}{u} \right) \left( 1 + \frac{ROA}{w} \right) = W \cdot Q$$

gdzie: A – średnia wartość aktywów, k – rotacja aktywów względem kosztów materiałowych, s – stratność aktywów w procesach wytwarzania, w – rotacja aktywów względem kosztów wytworzenia). Zaangażowany kapitał ludzki szacuje się z zależności  $L = pH$ , gdzie: L to suma płac stałych.

Uwzględniając tę ostatnią relację wprowadza się model produkcji w następującym kształcie:

$$P = W \cdot Q \approx W e^{T \cdot F}, \text{ czyli } Q = e^{T \cdot F}$$

gdzie:  $T = Ap/L$  – techniczne wyposażenie pracy i wpływ sił natury  $p$ ,  $F$  – zmienna zarządzania integrująca wpływ pozostałych zmiennych (odpowiednik TFP).

Odnosząc powyższy formalny opis produkcji do istniejących modeli wzrostu gospodarczego przedstawionych przez M.G. Woźniaka [2004, s. 126–147] i innych, można jednoznacznie stwierdzić, że nie jest to model jednoczynnikowy, jak na to mogłaby wskazywać formuła  $P = W \cdot Q$ , bowiem produktywność pracy  $Q$  jest funkcją przynajmniej sześciu zmiennych; w szczególności technicznego uzbrojenia pracy  $A/H$ , rotacji aktywów itd. Warto zwrócić uwagę na umiejscowienie stopnia opłacenia pracy ( $u$ ). Ta zmienna występuje w liczniku, gdyż  $W = u \cdot H$  i w mianowniku, co wskazuje, że istnieje jej optymalna wielkość. Wiedząc, że  $u = p = 0,08$  wyznacza godziwą płacę zasadniczą, można poszukiwać uzasadnionego rozmiaru funduszu premiowego  $g = u - p$ , jak to przedstawia W. Kozioł [2007].

Lista zagadnień, w których teoretycznym opisie, partycypuje wskaźnik  $Q$  jest obszerna. Jest on przede wszystkim podstawą rzetelnej oceny pozycji ekonomicznej gospodarki danego państwa. Stan określony wskaźnikiem produktywności pracy jest trwały ze względu na dużą stabilność  $Q$ . Wiadomo, że przy dobrych wynikach ekonomicznych (wzrost licznika) zatrudnieni zdecydowanie domagają się podwyżek (wzrost mianownika), co powoduje, że trudno osiągnąć znaczący wzrost. Odwrotność wskaźnika  $Q$  jest kategorią podobną do udziału pracy w PKB (*“labour share”*). Różni się modyfikacją wynagrodzeń do ich wielkości dyspozycyjnej. Jak wiadomo [McConnell, Brue, 1986, s. 82], ten udział jest wielkością, która charakteryzuje się stałością, a zatem  $Q$  jest także mało podatne na zmiany. Można napisać tożsamości uwzględniające  $Q$ , które pozwalają przedstawić PKB jako sumę dwóch składników: udział płac w PKB i pozostały przypadający na aktywa.

$$PKB = PKB \frac{1}{Q} + PKB \frac{Q-1}{Q} = W + PKB_A$$

$$1 = \frac{1}{Q} + \frac{Q-1}{Q} = \frac{W}{PKB} + \frac{PKB_A}{PKB}$$

gdzie:  $W$  określa dyspozycyjne wynagrodzenia, a  $PKB_A$  oznacza część PKB przypadającą na aktywa. Jest to podział rozłączny i zupełny. Jak widać, im wyższy udział płac w PKB, tym kraj jest biedniejszy, ponieważ finansowanie przypadające na istniejące aktywa jest zbyt małe. W USA (tabela 1) udział płacy

dyspozycyjnej w PKB jest na poziomie 0,29, a zatem udział PKB przypadający na aktywa jest 0,71. Biorąc pod uwagę, że płace w USA mają godziwy wymiar, czyli kapitał ludzki jest dobrze opłacany, można uznać część przypadającą na aktywa za naturalny miernik rozwoju gospodarczego.

Przyrost realnego PKB w zastosowaniu do oceny ekonomicznej gospodarki jest ubogi w ekonomiczne treści. Zastosowanie tylko tego miernika jest podobne do oceny przedsiębiorstwa na podstawie jedyne go wskaźnika przyrostu sprzedaży, niezależnie od wszystkich innych relacji. Wiadomo, że byłaby to ocena zawodna. Bezwymiarowy wskaźnik Q jest stabilny, porównywalny i wtórny względem pomiaru PKB. Jak można wnioskować na podstawie jego struktury przyspieszony wzrost osiągają kraje, które jak Irlandia, w okresie dobrej koniunktury absorbują z zewnątrz siłę roboczą, przy efektywnym zarządzaniu. Natomiast bez czynników zewnętrznych wzrost produktywności jest zwykle niwelowany podwyżkami płac i niewiele się zmienia. Wyjątkiem jest gospodarka Chińskiej Republiki Ludowej, gdzie duże wzrosty PKB systematycznie windują wskaźnik.

#### LITERATURA

- Barburski J., Dobija M., 2007, *Produktywność pracy w aspekcie makro i mikroekonomicznym* [w:] *Efektywność – rozważania nad istotą i pomiarem*, red. T. Dudycz, Ł. Tomaszewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Buchholz T., 2007, *New ideas from dead economists. An introduction to modern economic thought*, A Plume Book, New York, 229–234.
- Cieślak I., Dobija M., 2007, *Teoretyczne podstawy rachunkowości kapitału ludzkiego*, Zeszyty Naukowe nr 735, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, 5–24.
- De Soto Jesús Huerta, 2009, *Pieniądz, kredyt bankowy i cykle koniunkturalne*, Instytut Ludwiga von Misesa, Warszawa 2009.
- Dewdney A.K., 2004, *Granice rozumu*, Wydawnictwo AMBER.
- Diakonoff I.M., 1969, *Ancient Mesopotamia, Socio-Economic History*, Nauka, Moskwa.
- Dobija M., 2004a, *Analityczna funkcja produkcji*, *Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*, nr 9(656).
- Dobija M., 2004b, *Natura pieniądza i kapitału a samoregulacja w gospodarce towarowo-pieniężnej* [w:] *Zmiany instytucjonalne w polskiej gospodarce rynkowej*, red. A. Noga, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Warszawa.
- Dobija M., 2005, *Financing Labour in the Public Sector without Tax Funds*, “Argumenta Oeconomica Cracoviensia”, No. 4, 2005 Available at SSRN: <http://ssrn.com/abstract=956553>.
- Dobija M., 2007, *Abstract Nature of Capital and Money* [w:] *New Developments in Banking and Finance*, Chapter 4, ed. L.M. Cornwall, pp. 89–114, Nova Science Publishers, Inc, New York.
- Dobija M., 2008, *Labour productivity ratio and international comparison of economic performance – Formalization of the PPP theory and preliminary examinations*,



- EMERGO, nr 1(44)/2008. Paper presented at IEA 15th World Congress, Istanbul, Turkey, June 25–29, 2008 Available at SSRN: <http://ssrn.com/abstract=1159729>.
- Dobija M., 2009a, *Produktywność pracy a rozmiar sektora publicznego*, „Master of Business Administration”, No 1(96), 3–12.
- Dobija M., 2009b, *Theoretical Grounds of Public Finance Reform*, „Argumenta Oeconomica Cracoviensia”, no 5, 6–20.
- Dobija M., 2009c, *Teoria kapitału jako podstawa reformy systemu finansów publicznych [w:] Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Uwarunkowania instytucjonalne*, z. 14, red. M.G. Woźniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 321–338.
- Dobija M., 2010a, *Economics in harmony with the fundamental principles [in:] Enterprise in the Face of Challenges of the 2<sup>th</sup> Century Economy*, ed. R. Borowiecki, TNOIK, Toruń, 25–42.
- Dobija M., 2010b, *Integralność triady „kapitał – praca – pieniądź” warunkiem spójności społeczno-ekonomicznej [w:] Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja gospodarki*, z. 16, red. M.G. Woźniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 17–31.
- Duwendag D., Ketterer K.-H., Kosters W., Pohl R., Simmert D., (1993), *Teoria pieniądza i polityka pieniężna*, Poltex, Warszawa.
- Galbraith J.K., 1982, *Pieniądź pochodzenie i losy*, PWE, Warszawa.
- Garrison R.W., 2001, *Time and Money. The Macroeconomics of Capital Structure*, Routledge, London and New York, 7–7.
- Każmierczak A., 2000, *Polityka pieniężna w gospodarce rynkowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Koziół W., 2007, *Wykorzystanie analitycznej funkcji produkcji w procesie motywacji płacowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, nr 752, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków.
- Koziół W., 2010, *Kształtowanie wynagrodzeń podstawowych nauczycieli akademickich na podstawie pomiaru kapitału ludzkiego i intelektualnego [w:] Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja gospodarki*, z. 16, red. M.G. Woźniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 280–290.
- Krawczuk A., 1990, *Siedmiu przeciw Tebom*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Kurek B., 2004, *Culture Creating Function of Accounting [w:] M. Dobija, S. Martin, General Accounting Theory. Towards Balancing the Society*, Cracow University of Economics.
- Kurek B., 2008, *The risk premium estimation on the basis of adjusted ROA [w:] General Accounting Theory. Evolution and Design for Efficiency*, ed. I. Górowski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warsaw, ss. 375–392.
- Lietaer B., 2004, *Complementary Currencies in Japan Today: History, Originality and Relevance*, “International Journal of Community Currency Research”, vol. 8, 1–23.
- McConnell C., Brue S., 1986, *Contemporary Labour Economics*, McGraw-Hill, N. Y., p.82.
- Polanyi K., Arensberg K., Pearson H., 1957, *Trade and Market in the Early Empires*, The Free Press, New York.

- Rushkoff Solow D., 2006, *Open Source Currency* [in:] J. Brockman, *What is your dangerous idea*, Edge Foundation, Inc. Polish edition (2008) *Niebezpieczne idee we współczesnej nauce*, Smak Słowa, Sopot, 244–244.
- Smith A., 1776, *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*. Edwin Cannan, ed. 1904. Library of Economics and Liberty. Retrieved June 23, 2010 from the World Wide Web: <http://www.econlib.org/library/Smith/smWN2.html> Book I, 1.5.2.
- Struve W., 1969, *Some New Data on the Organisation of Labour and on Social Structure in Sumer During the Reign of the IIIrd Dynasty of Ur* [in:] I.M. Diakonoff (ed.) *Ancient Mesopotamia*, Nauka, Moskwa, 127–172.
- Weatherford J., 1997, *The History of Money, From Sandstone to Cyberspace*, Three Rivers Press, New York.
- Woźniak M.G., 2004, *Wzrost gospodarczy. Podstawy teoretyczne*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie.
- Zarlenga S., 2008, *The Need for Monetary Reform*, American Monetary Institute, [http://www.monetary.org/need\\_for\\_monetary\\_reform.html](http://www.monetary.org/need_for_monetary_reform.html), pobranie 2010.07.29.

### *Streszczenie*

Możliwości pozytywnych dla obywateli reform gospodarki wynikają ze zrozumienia, że pieniądze należą do sfery energo-informacyjnej, a nie energo-materialnej. Jako należności za pracę stanowią tylko potwierdzenie zmierzonej wartości wykonanej pracy. Ta konstatacja jest zasadnicza dla nowego spojrzenia na gospodarkę. W obecnym stanie rzeczy teorie pieniądza faktycznie działają ograniczająco na aktywność ludzką. W nowym ujęciu, gdy produktywna praca jest źródłem pieniędzy, ten stan rzeczy ulega zasadniczej zmianie. Gospodarka nie będzie ograniczana przez wadliwe rozumienie kapitału, pracy i pieniędzy. Deficyt budżetowy przestanie być zmorą poprawnie zarządzanej gospodarki, a wolne zasoby ludzkie mogą podjąć aktywność z godziwym wynagrodzeniem.

### **Self Financing of Labour as the Fundamental of Deficit-Less Economy**

#### *Summary*

Money belongs to energo-information area in opposition to energo-material area of products and goods. Therefore labour, as transfer of capital, is always self financing. Recognition of this qualities enable positive changes in economy, since money is merely a certification of a labour done. In the present situation human activities is limited by inadequate theories of money and central banking. These state of affairs should change in order to released human resources could productively work. The first and the most notable effect of the self financing is elimination of the budget deficit and parallel declining of taxes. It is possible because labour of the public sector is self financing so that a government can record the work receivable directly on the employee's accounts.